

Kwoty cukrowe: polscy plantatorzy chcą utrzymać opłacalność produkcji

Autor: Tomasz Kodłubański

Data: 24 marca 2017

Kwoty cukrowe przez długi czas funkcjonowały na rynku cukru jako jeden z najważniejszych mechanizmów, równoważących popyt z podażą. Wiemy, że w 2017 r. Unia Europejska rezygnuje z tego narzędzia. Zniesienie kwot produkcyjnych w UE może doprowadzić do wzrostu produkcji i eksportu cukru. Taka perspektywa martwi polskich producentów. Oto opinie kilku z nich co do możliwości uwolnienia cen cukru.

Jakie narzędzia na rynku cukru zostaną zniesione?

W 2017 r. zostaną zniesione w UE kwoty produkcyjne na cukier (obecnie 13,5 mln t) i izoglukozę (690 tys. t) oraz cena minimalna na buraki cukrowe (26,29 euro/t). Brak jakiegokolwiek wsparcia produkcji w sektorze cukrowniczym ma przyczynić się do tego, że **limit WTO na eksport cukru, który dla całej UE wynosi 1,37 mln t rocznie, również zostanie zniesiony**. Wielu producentów i ekspertów uważa, że brak ograniczeń może spowodować nasilenie upraw buraków cukrowych w UE i wzrost produkcji cukru.

To, że my będziemy produkować więcej cukru w Polsce, nie zrównoważy efektu agresywnej konkurencji krajów zachodnich poszukujących dodatkowych rynków zbytu.

Rafał Strachota z KZPBC

*– Brak limitów produkcji cukru oznaczać będzie lepsze wykorzystanie potencjału produkcyjnego, szczególnie w krajach posiadających niewykorzystane moce produkcyjne, takich jak Francja i Niemcy – mówi Rafał Strachota z [KZPBC](#). – Zniesienie kwot cukrowych, rozróżnienia pomiędzy cukrem kwotowym i pozakwotowym, **doprowadzi do dosłownie „zasypania” rynku***

wspólnotowego wielką ilością cukru. *To, że my będziemy produkować więcej cukru w Polsce, nie zrównoważy efektu agresywnej konkurencji krajów zachodnich poszukujących dodatkowych rynków zbytu.*

Zwiększenie produkcji i wysokie ceny cukru

Wysokie ceny cukru na świecie mają pozwolić unijnym plantatorom i producentom na intensyfikację produkcji. W krajach unijnych w ciągu kilku ostatnich lat przekraczano kwoty cukrowe, więc jest bardzo prawdopodobne, że producenci cukru w Unii szybko zwiększą swoją produkcję.

– *Zniesienie limitów produkcji cukru wymusi **dalszą koncentrację produkcji, ponieważ trzeba będzie ciąć koszty*** – twierdzi Zbigniew Polanowski, plantator z woj. łódzkiego. – *Dopóki cła importowe pozostaną na obecnym poziomie, import nie powinien stanowić poważnego zagrożenia dla rodzimego sektora, ale rosnąca liczba bezcłowych i preferencyjnych kontyngentów importowych będzie wywierać znaczącą presję na unijnych plantatorów i producentów.*



Burak cukrowy to nadal nasza strategiczna uprawa w rolnictwie.

A potem spadki...

Producenci najbardziej obawiają się, że nie będzie żadnej ochrony przed zalewem cukru spoza Unii, a w konsekwencji drastycznym spadkiem cen i opłacalności produkcji.

– *Po zakończeniu kwotowania ceny buraków spadną* – kontynuuje Polanowski. – ***Czy producentów buraka cukrowego czeka ten sam dramat, co hodowców bydła mlecznego? Ba! nikt do końca***

nie wie, co się stanie po 2017 r. Podobnie jak nikt nie spodziewał się, że po zniesieniu limitów mlecznych aż tak bardzo załame się rynek mleka.

Co się zmieni, kiedy znikną limity produkcji cukru?

Produkcja buraków cukrowych zwykle należała do bardziej opłacalnych. Czy to się może zmienić po uwolnieniu rynku cukru?

*– To zależy od tego, jak się zachowa rynek – dodaje rolnik. – I to nie chodzi mu tylko o ten unijny, ale np. brazylijski. **Na razie ceny cukru rosną, ale nikt nie może przewidzieć, co się stanie w przyszłym roku, kiedy limity produkcji cukru zostaną zniesione.** Trzeba być ostrożnym. Na szczęście mamy wspaniałych, rozsądnych plantatorów. Wahania na europejskim rynku cukru dały się już zauważyć kilka lat temu, gdy rozpoczęły się rozmowy na temat zniesienia w Unii Europejskiej krajowych kwot cukrowych. Już w 2014 r. ceny gwałtownie spadły i na rynku cukru, i w konsekwencji – na buraki.*



Jest bardzo prawdopodobne, że tymi, którzy poniosą największe koszty związane ze zniesieniem

kwot cukrowych, będą mniejsi i więksi plantatorzy w naszym kraju.

Kwoty cukrowe a struktura właścicielska

Specyfiką polskiego rynku jest także układ właścicielski. Większość cukru w Unii Europejskiej produkowana jest przez przedsiębiorstwa, których właścicielami są plantatorzy. W Polsce sytuacja wygląda odmiennie. Prywatyzacja [Krajowej Spółki Cukrowej](#), której właścicielami mogą być producenci buraków i pracownicy spółki, **odwleka się w nieskończoność**.

*– Powinno się doprowadzić do skutecznej sprzedaży udziałów wyłącznie uprawnionym – plantatorom i pracownikom Krajowej Spółki Cukrowej S.A. – twierdzi Przemysław Nowik, rolnik z woj. wielkopolskiego. – Inaczej dojdzie do sprzedaży spółki posiadaczom już 60% rynku cukru i cukrowni w Polsce. **Taka prywatyzacja byłaby wyjątkowa – jako pierwsza polska firma stałaby się własnością plantatorów i pracowników.***

Ważne jest, by istniało dalej wsparcie do produkcji buraków cukrowych, co pozwala na częściowe zniwelowanie przewagi konkurencyjnej, jaką posiadają rolnicy z krajów, gdzie stosowany jest system płatności na gospodarstwo.

Piotr Olkowski, produkujący buraki w woj. lubelskim

Wielu producentów twierdzi, że pozostawienie Spółki w obecnym kształcie może doprowadzić do jej upadłości, czego następstwem będzie zaprzestanie produkcji cukru i uprawy buraka cukrowego w Polsce. Piotr Olkowski, produkujący buraki w woj. lubelskim, twierdzi, że **ważne jest, by istniało dalej wsparcie do produkcji buraków cukrowych**, co pozwala na częściowe zniwelowanie przewagi konkurencyjnej, jaką posiadają rolnicy z krajów, gdzie stosowany jest system płatności na gospodarstwo.

Może system płatności na gospodarstwo?

W ramach tego systemu przyznana w 2006 r. płatność cukrowa została wliczona do płatności na gospodarstwo i **dalej funkcjonuje, ale nie jako oddzielna płatność**.

*– Wsparcie to w rachunku ekonomicznym całego gospodarstwa odgrywa niebagatelną rolę i przyczynia się do zwiększenia efektywności produkcji – uważa Marek Cybiński, gospodarujący w woj. opolskim. – Dlatego w systemie SAPS (stosowanym w Polsce) konieczna jest **kontynuacja wsparcia do produkcji buraków cukrowych, aby wyrównać szanse na sprawiedliwe konkurowanie z plantatorami buraków cukrowych**, gdzie stosowany jest system SPS. Całkowite*

zniwelowanie przewagi konkurencyjnej byłoby możliwe tylko i wyłącznie poprzez zwiększenie koperty płatności związanej z produkcją buraków do poziomu wsparcia otrzymywanego przez polskich plantatorów w ramach płatności cukrowej (159 mln euro). Byłoby to także rozwiązanie, które złagodziłoby skutki likwidacji systemu kwot i ceny.



Zniesienie kwot cukrowych, rozróżnienia pomiędzy cukrem kwotowym i pozakwotowym, doprowadzi do dosłownie „zasypania” rynku wspólnotowego wielką ilością cukru.

Wsparcie poprzez eksport

Innym czynnikiem, który wspierałby naszych producentów po zniesieniu kwot cukrowych, byłaby na pewno możliwość eksportu wyprodukowanego cukru.

*– Zwiększona produkcja cukru po zniesieniu kwotowania, na skutek znacznego spożycia na świecie i w Europie, spowoduje napływ importu oraz przewidywane zwiększenie powierzchni upraw buraków – dodaje Cybiński. – To może wpłynąć negatywnie na równowagę rynkową. **Dlatego niezbędne jest zniesienie limitów wywozowych na cukier.** Przecież to system narodowych kwot cukru okazał się skutecznym narzędziem dla zagwarantowania stabilnego poziomu dostaw*

w Europie.

Opłacalność produkcji cukru bez ceny minimalnej

Dotąd spadek cen na buraki był jednak chroniony ceną minimalną.



Większość cukru w Unii Europejskiej produkowana jest przez przedsiębiorstwa, których właścicielami są plantatorzy. W Polsce sytuacja wygląda odmiennie.

*– Ja utrzymuję produkcję tylko dzięki dodatkowym płatnościom unijnym do buraka – przyznaje się Cybiński. – Jeżeli zabraknie tych płatności, po zniesieniu limitów produkcji cukru, **moja uprawa stanie się nieefektywna**. Nie będziemy objęci opieką państwową. Każdy kraj będzie mógł produkować bez ograniczeń. Cukrownie niewykorzystujące pełnych mocy **będą mogły skupować większą ilość buraków i zwiększać produkcję**. Powstaje pytanie, czy będą to cukrownie polskie?*

Organizacja produkcji cukru korzystnej dla rolnika

Istnieje również groźba, że po likwidacji limitów produkcji producenci cukru zechcą zrezygnować z niektórych rejonów uprawowych.

*– Można się obawiać, że koncerny będą przerzucać pewne koszty, które do tej pory ponosili, na plantatorów. **Jest to dla nas duże zagrożenie. Jeśli zakup surowca to około 50% kosztów produkcji cukru, to konkurencja między koncernami doprowadzi do obniżki cen buraków, bo to jest największa pozycja kosztowa** – obawia się Marek Cybiński.*

Jest bardzo prawdopodobne, że tymi, którzy poniosą największe koszty związane ze zniesieniem

kwot cukrowych, będą mniejsi i więksi plantatorzy w naszym kraju. Chodzi o to, by ta operacja na „żywym ciele” naszych rolników przeszła jak najmniej boleśnie i by uprawa buraków nadal była dochodowa. Tylko czy to możliwe?